

Portal Województwa Lubuskiego



Dwie lubuskie premiery na Międzynarodowy Dzień Teatru. Orędzie „na czas wojny, która trwa i na czas pokoju, który nadejdzie...”



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -25 marca 2022 godz. 15:02

W niedzielę, 27 marca 2022 r. obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. Obie lubuskie sceny - Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie i Lubuski Teatr w Zielonej Górze - już w sobotę zapraszają na premiery.

Międzynarodowy Dzień Teatru ustanowiono w czerwcu 1961 r. na 9. światowym kongresie Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (International Theatre Institute – ITI) w Helsinkach. Dzień obchodów ustalono na 27 marca - w rocznicę otwarcia Teatru Narodów (Theatre of Nations) w Paryżu. Od tamtej pory Dzień Teatru jest obchodzony co roku przez ponad sto narodowych ośrodków ITI na całym świecie.

Akurat w przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru swoje premiery przygotowały obie lubuskie sceny. W sobotę, 26 marca 2022 r. o godz. 19.00 w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. – premiera „Balladyny” [PREMIERA "BALLADYNY" W TEATRZE OSTERWY](#). O tej samej porze na scenie Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze – premiera „Kanadyjskich sukienek” [PREMIERA "KANADYJSKICH SUKIENEK" W LUBUSKIM TEATRZE](#).

Polskie Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru

Orędzie Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI na Międzynarodowy Dzień Teatru 27 marca 2022 roku napisały autorki z **Dramatycznego Kolektywu: Agata Adamiecka, Małgorzata Błasińska, Jagoda Dutkiewicz, Monika Dziekan, Dorota Kowalkowska i Monika Strzępka.**

To jest **orędzie na czas wojny, która trwa i na czas pokoju**, który nadejdzie. Orędzie dla teatru, jaki znamy i dla tego, jaki stworzymy. Orędzie dla świata, który musimy zmienić, by go ocalić. **Orędzie dla życia.**

Kiedy dziś myślimy „teatr”, przed naszymi oczami najpierw zjawia się obraz roztrzaskanego pociskami rakietowymi Donieckiego Regionalnego **Teatru Dramatycznego w Mariupolu, z ogromnym napisem ДЕТИ** na placu przed budynkiem. Obraz teatru-schronu, którego nie oszczędziło bestialstwo wywołanej przez Putina wojny. Zaraz potem widzimy obrazy sceny i widowni **Teatru Dramatycznego im. Marii Zańkowieckiej we Lwowie zamienionego w dom uchodźczy**. A następnie obrazy z polskich teatrów, w których zamieszkali ludzie uciekający przed przemocą i w których trwa intensywna praca na rzecz realnej pomocy Ukrainie. Organizowane są zbiórki, transporty, zajęcia dla dzieci, pomoc prawna i psychologiczna, miejsca pracy, rezydencje. Kiedy dziś myślimy „teatr”, widzimy także aktorki i aktorów, którzy wychodzą do publiczności z flagami ukraińskimi, dając w ten sposób możliwość wspólnego wyrażenia naszej solidarności, naszego bólu i gniewu. Widzimy osoby zgromadzone na widowniach w całej Polsce, które każdego wieczoru przyłączają się do zbiórek, które owacjami odpowiadają na **wyrazy solidarności z Ukraińkami i Ukraińcami**. Widzimy wokół siebie powagę, skupienie, wzruszenie. Widzimy, jak intensywnie przekształcają się sensy przekazywane ze sceny, jak w rzeczywistym spotkaniu ciał – tu i teraz – materializuje się **teatralne doświadczenie wspólnoty**.

Wojna namacalnie pozwala nam odczuć, że teatr to zgromadzenie kruchych ciał, które rozpoznają swoją współzależność i siłę płynącą z relacji. A kruchość jest tym, co wznieca rewolucję. Dziś, w środku najgłębszego kryzysu, **wzrasta w nas nieposkromione pragnienie zmiany**.

Wojna jest radykalną manifestacją patriarchy. Patriarchat zatem musi się skończyć, by skończyły się wojny toczone przeciw życiu. Stanie się to wówczas, kiedy uda nam się przekroczyć logikę dominacji, siły i podporządkowania. Kiedy **uwolnimy się z błędnej spirali** produkcji-konsumpcji-eksploatacji, wyjdziemy poza logikę wydajności i rywalizacji, poza kapitalistyczno-imperialne fantazje o nieograniczonym wzroście, podboju i przemocy. Wojna skończy się, kiedy zasadą naszych społeczeństw stanie się wspólna praca na rzecz życia na Ziemi.

To w teatrze możemy wyobrażać sobie światy, którym nie umiemy jeszcze nadać kształtu społecznej rzeczywistości. To **tu możemy projektować ucieleśnione utopie** – pod warunkiem jednak, że będziemy robić to wspólnie. Zasadą teatru jest bowiem współpraca i dziś z całą ostrością widać, jak ważną stawką jest jakość wspólnej pracy.

Polski teatr spontanicznie stał się częścią nowego modelu organizacji – oddolnej sieci świadomie praktykowanej współzależności. Nowego sposobu przyjmowania osób uchodźczych, nowej gość-inności. Częścią wielkich warsztatów z rzemiosła współżycia, które muszą objąć wszystkich uchodźców – tych z dworców i tych z lasów. Tym pilniejsze stają się zatem pytania o kształt instytucji teatralnej, o jej demokratyzację, upodmiotowienie i uspołecznienie. Wojna nie przekreśla starych problemów – raczej potęguje je i stawia przed nami nowe.

Teatr jako instytucja i jako wspólnota wyobrażona musi stać się **w pełni otwarty na wielość – języków, potrzeb, kultur, ciał, pragnień**. Musimy mieć odwagę, by myśleć o nim nowymi kategoriami. Teatr czasów wielkiego przemieszczania się ludzi i gatunków to teatr postnarodowy, żywe i bezpośrednie laboratorium języka dla społeczeństwa przyszłości, dla wspólnoty, która nadejdzie. To także teatr jej nowych rytuałów. Żałoby i święta, gniewu i radości. Celebracji życia.

Potrzebujemy teatru jako schronu, jako domu dla nas i dla tych, którzy z nami zamieszkają.

Schronu dla wyobraźni, która niesie alternatywę i stwarza nowe języki.

Schronu dla wartości.

Schronu dla istnień ludzkich i pozaludzkich – gdy chcą być razem, obok, blisko, ciało przy ciele, oddech przy oddechu, bliscy choć obcy, zewsząd, tu i teraz – razem.

Schronu, który jest głęboko pod powierzchnią, pod ziemią, z której bije życie i w którym słyszać jej puls.

Schronu, czyli miejsca, w którym ludzie dzielą się zasobami i emocjami.

Schronu dla humoru, którego nie możemy stracić, bo znaczyłoby to, że uwierzyliśmy w śmierć.

Teatr w Mariupolu zburzono. Trzeba go odbudować. Zanim się to stanie, pokażmy Putinowi i tym, którzy wykonują jego rozkazy, że świat widzi każdą ich zbrodnię i każdą osądzi. Skierujmy przesłanie do rosyjskiego społeczeństwa, które musi rozpoznać prawdę i przeciwstawić się przemocy swojego państwa.

Umieśćmy przed każdym teatrem w Polsce i na świecie napis **ДЕТИ**.

Niech ten napis-okrzyk niesie się przez świat: **ДЕТИ ДЕТИ ДЕТИ...**

Niech usłyszy go zbrodniarz i zrozumie, że uderza w nas wszystkich.

Niech usłyszy go Ukraina i wie, że wszyscy jesteśmy z nią.

Niech usłyszy go świat i zacznie pracę nad **nową przyszłością**.